

Mamy wielki potencjał

Wywiad z Agatą Muszyńską, studentką lingwistyki stosowanej na UW i dziennikarstwa na UKSW. Agata pojechała na pół roku do Leuven (Belgia) w ramach programu Erasmus. Mieszkała przez ten czas w akademiku „Steenberg” – ośrodku Opus Dei. Podobne akademiki są również w Polsce.

05-01-2009

Jak wspominasz pobyt w akademiku?

Atmosfera nauki, która tam panuje, pomogła mi w systematycznej nauce. W Steenberg jest duża, dobrze wyposażona biblioteka.

Zrozumiałam, że nauka jest też moim wkładem w przyszłość. Dla mnie bardzo ważna była rodzinna atmosfera. Staraliśmy się spędzić razem choć jedną chwilę w ciągu dnia, np. kolację. Czasami spotykałyśmy się wieczorami. Był „wieczór polski”, czyli prezentacja zdjęć z Polski. Poznałam też dziewczyny z innych krajów reprezentujące odmienne kultury. To poszerzyło moje spojrzenie na świat. Większość dziewczyn pochodziło z Belgii. Najbardziej zaprzyjaźniłam się z osobami z Konga, Włoch i Iraku.

Co wyróżnia ten akademik?

Dobre warunki materialne, zadbane dom, posiłki na miejscu i – przede

wszystkim – rodzinna atmosfera. Osoby z Dzieła, które opiekują się domem, bardzo interesowały się nami, pytały, jak poszedł nam egzamin itp.

Jak wygląda działalność formacyjna w ośrodku?

Uczestniczyłam w wykładzie o książce Benedykta XVI „Jezus z Nazaretu”. Były też rozważania prowadzone przez księdza. Ponadto zawsze mogłam prosić o radę w kwestiach teologicznych budzących kontrowersje czy szczególnie trudnych, z którymi się stykałam na studiach .

Niestety, w Belgii niewielu ludzi interesuje się pogłębianiem życia duchowego. Na tym polu jest „susza”. Miałam wrażenie, że wiara jest tematem tabu. Byłam tym bardzo zaskoczona. Zobaczyłam wtedy, jak wielki potencjał mamy w Polsce.

Naprawdę powinniśmy go bardziej doceniać.

Czy widzisz różnice pomiędzy „Steenbergiem” a warszawskimi „Filarami”, choć „Filary” nie są akademikiem?

Wszędzie jest podobna atmosfera i ten sam duch, połączenie troski o sprawy codzienne i o życie duchowe. To dla mnie ważne. Dlatego kiedy dostałam na czwartym roku stypendium na wyjazd do Belgii, zdecydowałam się wybrać „Steenberg”. Różnice dotyczą bardziej ludzi niż miejsca. Jest inaczej, jeśli ktoś mieszka w ośrodku głównie z powodu dobrych warunków, a inaczej, gdy zależy mu na celach formacyjnych.

Jak znalazłaś środki finansowe na akademik?

Rzeczywiście nie miałam wystarczających środków, ale to

mnie nie powstrzymało. Byłam zdecydowana, że chcę mieszkać w Steenberg. Całe stypendium przeznaczyłam na akademik. Na szczęście miałam możliwość pracy w administracji (prace domowe) w ośrodku w Antwerpii w weekendy.

Dzięki temu, że żyłam w dobrych warunkach, mobilizowałam się łatwiej do pracy. Poza tym musiałam zaliczyć ten semestr w Belgii, żeby skończyć studia w Polsce.

Coś się zmieniło po pobycie tam?

To był czas ważnych decyzji życiowych. Chcę być otwarta na innych, dlatego wybrałam dziennikarstwo i tłumaczenia z języków obcych (moje 2 kierunki studiów na UW i UKSW). Poza tym, mogę powiedzieć z radością, że właśnie tam odkryłam swoje powołanie.

Dziękuję

Barbara Stefańska

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/mamy-wielki-potencja/](https://opusdei.org/pl-pl/article/mamy-wielki-potencja/)
(20-02-2026)